

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 6—12 stycznia 1947 r.

Nr 1

Mędrcy ze Wschodu

Uroczystość dzisiejsza, zwana w potocznej mowie świętem Trzech Króli, w języku kościelnym nosi nazwę Objawienia Pańskiego. Dziś bowiem obchodzimy pamiątkę ukazania się Chrystusa ludzkości, jako jej Zbawiciela, z dawna obiecanego, tęsknie oczekiwanego w ciągu tysiącleci. Głęboka to tajemnica naszej wiary św.: Syn Boży w szacie człowieczeństwa daje się poznać ludziom, jako ich Zbawca. Ewangelia św. szczegółowo nam o tym fackie opowiada, a dla głębszego upamiętnienia pokłonu Mędrców kapłan w imieniu Kościoła św. przed sumą poświęca złoto, kadzidło i mirę, oraz krede.

Mędrcy ze wschodu, znajdując się u stóp nowonarodzonego Odkupiciela „upadłszy poklonili się Jemu, a otworzywszy skarby swoje ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirę”. Dary te „kryją w sobie Boże tajemnice” — jak mówimy w pacierzach kapłańskich. Złoto ujawnia potęgę króla. Kadzidło — godność najwyższego kapłana. Mira zapowiada mękę i pogrzeb Boga — Człowieka. Od bardzo dawnych czasów władcy chrześcijańscy szli za przykładem Mędrców. Historia poucza, że Karol Wielki, św. Stefan król węgierski, św. Edward król angielski, św. Ludwik król francuski i wielu innych w dniu Objawienia Pańskiego składali u stóp Bożego Dzieciątka: złoto, kadzidło i mirę, jako dowód żywej wiary, jako daninę swych serc. Praktyka ta rozpowszechniła się wśród ogółu wiernych. Od dawna wyznawcy Chrystusowi niosą do świątyni w uroczystość Objawienia P. złoto, kadzidło i mirę, aby przez poświęcenie kapłańskie stały się zadatkami błogosławieństwa Bożego.

Niewielu dziś może przynieść dary Mędrców do świątyni. Złoto sta-

ło się rzadkością. Niejednej polskiej rodzinie nie tylko złota brak, ale podstawowych środków do życia. Nie powinno to nas jednak napelniać rozgoryczeniem w stosunku do Boga. Niedostatek zbliża nas do ubogiego Chrystusa. Znać bowiem łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście ubóstwem Jego wy bogatymi byli. Każdy z nas wierzących katolików choćby był największym biedakiem może



złożyć Bogu ofiarę doskonalszą od darów Mędrców ze wschodu. W dzisiejszej Mszy św. tuż przed prefacją kapłan odmawia modlitwę tej treści: „Prosimy cię, Panie, wejrzyj na dary Kościoła twego, wszak tu na ołtarzu nie złoto, kadzidło i mirra stanowią dar ofiarny, lecz Jezus Chrystus, Syn twój, a nasz Pan” (Sekreta). Darami więc naszymi są chleb i wino złożone na ołtarzu przez kapłana w imieniu całego Kościoła.

Po przeistoczeniu pod postaciami tych darów P. Jezus składa ofiarę ze swego Ciała i ze swej Krwi, oraz staje się pokarmem dusz naszych ku żywotowi wiecznemu. Szczęśliwy, kto uczestniczy w Przenajśw. Ofierze, łącząc z nią swoje modlitwy, prace, cierpienia. Szczęśliwy, kto z głęboką wiarą i gorącą miłością przyjmuje Komunię św. na pokarm swej duszy. Jak doskonały hold składa Bogu! Ile Bożych sił zdobywa do życia prawdziwie chrześcijańskiego!

W dniu Objawienia Pańskiego Kościół św. błogosławi i poświęca również krede. Według dawnego zwyczaju rodziny katolickie przynoszą ją do Kościoła w celu poświęcenia. Po przyjściu ze świątyni ktoś z grona rodziny wypisuje na drzwiach mieszkania poświęconą kredą pierwsze litery imion trzech Mędrców, K. M. B. — przedziela te litery krzyżykami a na końcu cyframi pisze liczbę przypadającego roku. Co ten napis przypomina, czego uczy?

Najpierw poucza, że mieszkańcy domu opatrzonego znakiem Krzyża Chrystusowego wyznają wiarę św. Imiona trzech Mędrców wskazują nam godziwy naśladowania przykład mężów Bożych, jak cenić skarb wiary św. i kierować się jej duchem, nie cofając się przed żadną ofiarą. Liczba bieżącego roku nam przypomina, że każda chwila zbliża nas do bram wieczności. Dlatego oddajemy ten rok pod opiekę Bożą i Świętych, abyśmy go przeżyli z pożytkiem dla duszy, z myślą o najwyższym celu naszym.

Dziś nie tylko wspominamy historyczną chwilę ukazania się Chrystusa ludzkości ale przeżywamy tajemnicę Objawienia P., ponawiając się w duszach naszych, i obecnie objawia się P. Jezus poganom, gdy

X. N. Mędlewski

Gdzie jest Bóg?

Pewien kapłan przeprowadzał z dziećmi lekcję religii. Mówiąc o doskonałościach Bożych zapytał małego chłopczyka: „Powiedz mi Antosiu, gdzie jest Bóg a dam ci za to tę oto pomarańczę”. — „Proszę księdza, odpowiedział malec, ja dam dwie i trzy pomarańcze temu, który zdoła wskazać mi takie miejsce, gdzie Boga nie ma”.

Istotnie, nie można pomyśleć ani na niebie, ani na ziemi, ani gdziekolwiek indziej miejsca, gdzieby Boga nie było. Bóg bowiem jest wszędzie obecny. Jest obecny w niebie, gdzie uszczęśliwia Aniołów i świętych, i jest obecny w pokoiku, w którym w tej chwili się znajdujesz. Ta tylko zachodzi co do Jego obecności różnica, że w niebie pozwala się widzieć Aniołom i Świętym, podczas gdy na ziemi i w twoim pokoiku oczy ludzkie widzieć Go nie zdołają, gdyż jest Duchem. Jak całkowicie jest obecny w niebie, tak całkowicie jest równocześnie obecny na wszystkich miejscach i we wszystkich stworzeniach. Tej obecności Bożej właśnie zawdzięczają swoje istnienie tak Aniołowie jak ludzie, tak słońca i gwiazdy jak księżycy i ziemia, tak zwierzęta i rośliny jak pyłki piasku. Wejdziesz na okręt i przepłyniesz najdalej morza, dosiędz wielbłąda i przebiegnij pustynię, wsiądziesz do samolotu, co z szybkością kuli zaniesie cię od jednego krańca ziemi do drugiego, każ — jeśli możesz — jakimś Aniołowi zanieść się w mgnieniu o-

ich za pośrednictwem misjonarzy powołuje do światła ewangelii swojej. Objawia się wielkim grzesznikom, gdy im daje łaskę nawrócenia, a w sakramencie pokuty odpuszcza im winy. Objawia się duszom obojętnym dla sprawy Bożej, ogieżyłym do pełnienia dobrego gdy je łaską swoją budzi do gorliwszego życia. Objawia się duszom sprawiedliwym, gdy je wzywa na wyższy stopień świętości. Objawia się Pan Jezus jednostkom, rodzinom i narodom, gdy je nawołuje do pogłębienia wiary św., do życia prawdziwie chrześcijańskiego, opartego na zasadach królestwa światłości, sprawiedliwości i miłości.

K. P. Gołębiowski

ka na najodleglejszą gwiazdę, zstąpi do samego środka ziemi lub do najgłębszych głębin morskich, nigdy nie będziesz sam, zawsze i wszędzie będziesz w obecności Boga. Stąd wielki pieśniarz Pański, król Dawid, takimi słowy wielbi wszechobecność Boga: „Dokąd mam iść przed Duchem Twoim i dokąd uciekać od oblicza Twego? — Jeśli wstąpię do piekła, tam też jest! Jeśli podniosę skrzydła moje i zamieszkać na krańcu morza: i tam mnie doprowadzi ręka twoja i podeprze mnie Twoja prawica”. Tak więc Bóg jest wszędzie równocześnie i całkowicie obecny.

A jednak, chociaż jest wszędzie równocześnie i całkowicie obecny, w nadzwyczajny sposób jest obecny w niebie albowiem tam ukazuje się Aniołom i Świętym, tam też pragnie nas kiedyś mieć jako swoje dzieci, nasycić nas miłością i łaskami Swymi, tam uszczęśliwiać nas na zawsze. To też modląc się do Niego mówimy: „Ojciec nasz, któryś

jest w niebiesiech”. W niezwykle też sposób jest Bóg obecny też w kościele, gdzie przebywa pod postaciami sakramentalnymi i codziennie gotów jest karmić duszę naszą i udzielać nam ojcowskiego posłuchania. Sam nazywa kościół domem Swoim, w którym pragnie być czczony w sposób osobliwy. A jeśli Jezus umiał z wielką czcią i radością chodzić do świątyni jerozolimskiej, gdzie stała jedynie arka przymierza z manną i tablicami przykazań Bożych, o ileż więcej powinni katolicy uczęszczać do swoich kościołów, gdzie w tabernakulum przebywa żywy i wszechmocny Bóg.

Wreszcie jest jeszcze jedno miejsce, gdzie Bóg z radością i w szczególności łaskawy przebywa sposób. Jest nim serce ludzkie wolne od grzechu ciężkiego i uświęcone łaską uświęcającą. Tak, serce ludzkie miłujące Boga i żyjące w stanie łaski uświęcającej jest najpiękniejszą kaplicą prywatną, którą niebo same przystraja i czyni miłym przybytkiem Bożym. „Czy nie wiecie — woła św. Paweł — że kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was? (I. Kor. 3,16).

EWANGELIA św. na Uroczystość św. Rodziny,
św. Łukasz (2,42 — 52)

Potrzeba, abym brał udział w sprawach Ojca Mego?

Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się rodzice Jego do Jerozolimy na zwykły obchód tej uroczystości. A po upływie świąt, gdy wybierali się z powrotem, pozostał młody Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli rodzice Jego. W mniemaniu, że On idzie z gromadą, odbyli dzień drogi, i zaczęli Go poszukiwać pomiędzy krewnymi i znajomymi. Ale nie znalazłszy wrócili do Jerozolimy i szukali Go. I stało się, że dnia trzeciego znaleźli Go w świątyni, gdy siedział wśród uczonych, przysłuchując się im i zadając im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli wielce zdumieni Jego rozumem i odpowiedziami. A ujrawszy Go, bardzo się zdziwili. Matka zaś rzekła doń: „Synu, czemuś nam tak uczynił? O to Ojciec Twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie!” A On im odrzekł: „Czemuż to szukaliście Mnie? Nie wiedzieliście, że potrzeba, abym brał udział w sprawach Ojca Mego?” Ale oni nie zrozumieli odpowiedzi: którą im dał. Wrócił się tedy z nimi i przybył do Nazaretu, i był im posłuszny. Ale Matka Jego przechowywała w sercu swym wszystkie te zdarzenia. Jezus zaś wzrastał w mądrości i w latach, i w łasce, u Boga i u ludzi.

Wizja okrętu

Pod koniec życia Św. Jan Bosko miał widzenie które opowiedział swoim najbliższym w następujący sposób: „Wystawcie sobie, że znajdujecie się wysoko na skale, a przed wami ogromna płaszczyzna wód morskich, na których w bojowym szyku kołyszają się niezliczone statki. Wszystkie one zacierają ku jednemu okrętowi o wiele większemu i usiłują go zatopić. Okrętowi temu towarzyszy całe mnóstwo mniejszych statków odbierających od niego znaki i rozkazy. Wiatr przeciwny i morze wzburzone zdają się sprzyjać wrogowi. W oddali wznoszą się potężne wysokie kolumny. Jedną z nich wieńczy posąg Niepokalanej z napisem: Wzmoczenie Wiernych. Na drugiej wspanialszej i potężniejszej znajduje się Hostia, pod którą napis: Zbawienie Wierzących. Dowódca czołowego okrętu — papież — widząc zacieklność wrogów i niebezpieczeństwo w jakim się znajdują wierzący, usiłuje skupić około siebie dowódców mniejszych statków w celu obmyślenia środków obrony, ale rozpetane żywioły i napór wroga nie pozwalają im opuścić stanowiska. Papież stoi u steru i wyteża wszystkie siły, by skierować okręt pomiędzy widniejące w dali kolumny zbawienia. Okręty nieprzyjacielskie z wściekłością nacierają coraz bardziej, chcąc rozbić i zatopić statek papieski. Walka coraz zjadliwsza rozpala się na spienionych wodach morskiej otchłani. Daremnie przecież wysiłki wroga. Okręt papieski śmiało i bezpiecznie zmierzają do celu. Zdarza się, że ugodzony pociskiem rozwierza swe boki ogromną zgubę niosącą szczylinę, ale powiew idący od kolumn natychmiast usuwa szkody i goi śmiertelne rany. A tymczasem pękają działa napastników, leci w kawałki broń, okręty z hukiem i trzaskiem zapadają się w odmęty morskie — wróg walczy z przekleństwem i złorzeczeniem. Nagle papież ugodzony pociskiem pada. Spieszą ku niemu, podnoszą — rażony raz drugi śmiertelnie — umiera. Krzyk zwycięstwa i radości uderza w niebo ze statków nieprzyjacielskich, ale za ledwie zabrakło sternika, już drugi zajmuje jego miejsce. Wybór nowego papieża odbiera wrogom odwagę. Nowy dowódca zwyciężając

wszystkie przeszkody, wprowadza okręt pomiędzy kolumny i jak w bezpiecznej przystani zarzuca kotwicę. Następuje teraz szalona zawierucha wśród okrętów nieprzyjacielskich. Rozbijając się wzajemnie i zatapiając, ratują się ucieczką. Okręty pomagające papieżowi i in-

ne dotychczas przezornie stojące na uboczu, zacierają do dwu kolumn i tutaj znajdują bezpieczne schronienie. Z floty nieprzyjacielskiej nie pozostał ani ślad. Niedawno rozhukany żywioł owaładnął spokoj”.

Najświętszy Sakrament, Niepokalana, Papież — oto Zbawiciel ludzkości.

Or-Of

Nie zapomnę „gwiazdki”

Choć bym odszedł poza rzeki,
Poza góry, hen, ogromne,
Choć bym błdził całe wieki —
Naszej „Gwiazdki” nie zapomnę.
Nie zapomnę chwili owej,
Co najdalsze serca brała,
Ani pieśni kołędowej, —
Choćbym odszedł na kraj świata!

Stara pieśni kołędowa,
Świeć się, świeć się nutą starą,
Zawsze żywa, zawsze nowa,
I tęskniąca żywą wiarą!
Z tobą anioł w białej szacie
I przeczysta schodzi wiara,
Świeć się, świeć się w naszej chacie,
Kołodowa pieśni stara.

Z. Kasznica

Żal do ludzi

Żal masz do ludzi, że cię samego pozostawiają w tym ciężkim położeniu, że się nie zatroskają naprawdę o ciebie i twoich, nie dopomogą ci. Przypomnij sobie jednak tak niedawne czasy, kiedy dobrze ci się jeszcze działo...

Czy często ci się zdawało wejść w czyjeś położenie, z własnego popędu wyciągnąć do kogoś dłoń pomocną...?

Spokojny byłeś w swym sumieniu, choć w pobliżu ciebie byli ludzie cierpiący: było w twej mocy dopomóc im, a nie uczyniłeś tego.

Prawda jak to trudno wyjrzeć poza krąg swych najbliższych, przełamać skorupę obojętności dla tych, których cierpienia bezpośrednio nie zakłócają ci życia?

Rozważ to wszystko...

Prawda, jak to trudno być dobrym?

Kto nas uczył kiedy sztuki kochania?

Jak każdy inny organ, tak i serce musi być ćwiczone. Bywają ludzie,

co nieuczeni cudownie umieją kochać: przynoszą na świat z sobą tę umiejętność, tak jak przynosi się talent. Ale to są wyjątki.

Zazwyczaj słabe tylko mamy zadatki: zaniedbane — giną. Ćwiczymy, rozwijamy umysł, rzadziej już — wolę. A kto myśli o sercu.

To też tak zimno na świecie, tak ciężko... Póki mi dobrze?, nie jestem w stanie zrozumieć, co znaczy: współczucie, miłosierdzie, poświęcenie... Sam muszę cierpieć, by odczuć potrzebę serca — zrozumieć, że nie może istnieć człowiek bez miłości... musi więc i sam kochać.

„Z Rozważań”

**Im szybsza splata
Daniny Narodowej
tym większa
jej siła twórcza!**

Zorian Krużyński

U progu Nowego Roku!

Rok 1947 ma być rokiem konferencji pokojowej. Z serc milionów płynie tęsknota za długotrwałym i owocnym pokojem. Tęsknota ta chyba nie jest w żadnym narodzie tak żywa jak w naszym. Naród nasz krwawi już od dwóch stuleci w każdym dosłownie pokoleniu. Ostatnia agresja nowoczesnych Hunów z Zachodu była barbarzyństwem, jakiego świat nie oglądał. A bohaterski nasz opór był połączony z tak ogromnym wylewem krwi, że stanęliśmy przed niebezpieczeństwem biologicznej zagłady. Przez sześć niemal lat dymiły piece krematoryjne, świsnęły batogi, a kule przeszywały piersi i głowy najlepszych patriotów. Nad bezbronnym i dręczonym narodem rozlegały się klątwy naszego wroga. Przewrotna propaganda wroga usiłowała zatruć serca i umysły tych, co nie dali się pokonać w bohaterskiej walce, co spodziewali się lepszego jutra wbrew wszelkiej nadziei. Szczytem perfidii wroga w wyborze środków walki było rekrutowanie młodzieży w szeregi nowoczesnego niewolnictwa, by na robotach przymusowych — zdeprawować ją moralnie. Wszystkie narody, choć w mniejszych kontyngentach służyły temu molo-chowi, ale miały tam swoich kapelanów. Tylko Polacy nie mieli swoich duszpasterzy, zabroniono im chodzić do kościoła. Życie religijne, szczególnie na ziemiach zabranych, w obozach pracy i obozach koncentracyjnych zeszło do katakumb. Nadszedł moment klęski i poniżenia dla rozjuszonych ciemieców. Naród nasz, jak Feniks z popiołów zaczyna się dźwigać i odradzać. Mamy już za sobą cały rok kalendarzowy trudów i niezmordowanej pracy. Czy zadowolili nas bilans osiągniętych rezultatów? Są one ogromne zarówno na polu gospodarczym jak i religijnym. Z tej pierwszej dziedziny warto podkreślić wyznaczony wzrost produkcji przemysłowej, zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Na polu odrodzenia religijnego zanotować możemy następujący fakt. Obsadzenie wielu osieroconych parafii, misje prawie we wszystkich parafiach kraju, działalność stowarzyszeń charytatywnych i ofiarowanie Niepokalanemu Sercu Marii wszystkich parafii naszych (7 lipca), die-



cezji (15 sierpnia), i całego Kraju (8 września) w Częstochowie, kto widział te tłumy u stóp Królowej Korony Polskiej — kto spoglądał na ich zapał religijny i rozmodlenie, ten widział Polskę w jej świetlanej tradycji. Naród z Maryją, Maryja z Narodem, oto hasło, któ-

re postawiliśmy sobie u nowego progu kalendarzowego. W atmosferze czci i uwielbień dla naszej Królowej będziemy dalej leczyć rany wyrządzone przez wojnę rodzinom rozbitym. Musimy dalej opiekować się dziećmi najbardziej niebezpiecznymi, których drżące ciała pokryte skromnymi łańchmanami i smutne, wpadnięte oczy wołają o litość. Musimy walczyć z korupcją. Zarówno nieposzanowanie cudzego mienia, jak rozpusta i pijaństwo, doprowadzają najpierw do zniszczenia rodziny, tej podstawowej komórki społeczeństwa — a w następstwie szkodzą dobru ogólnemu, stwarzają odpowiednie podłoże do najpotworniejszych zbrodni — z morderstwem łącznie. Musimy wprowadzić w czyn zobowiązania, wzięte na siebie ślubowaniem jasnogórskim. Z pokojem Bożym w sercach i sumieniach naszych możemy wejść spokojnie w Nowy Rok. Modlitwom naszym o długi i szczęśliwy pokój będą towarzyszyły przed tronem Bożym zasługi tych wszystkich męczenników, którzy krwią tak obficie szafowali dla świętej sprawy Ojczyzny i wiary naszej.

W NOWY ROK

Z kolej czasu nadszedł znów rok nowy,
Co z sobą niesie, któż zgadnie?

Darmo się trwożyć, suszyć sobie głowy,

Nikt nie wie, co w nim wypadnie.

Z nadzieją lepiej podnieść dziś oczy,

Witając nowych dni zorze.

Przedwczesna troska czoła niech nie mroczy,

Szczęście on niesie nam może.

O tak rok nowy szczęściem nas wzbogaci,

Moc darów zaczerpnie z nieba,

I za nas długi zaciągnięte spłaci.

Tylko pomocy nam trzeba.

Trzeba nam tylko macierzyńskiej dłoni,

Coby nas wiodła bezpiecznie,

Trzeba opieki, co od złego chroni.

Pomocy trzeba koniecznie.

I gdzie jej szukać? i gdzie ją znajdziemy

Któż o to jeszcze się pyta?

Matce Najświętszej gdy wierni będziemy,

Radość nas czeka obfita.

Radość — chociażby w koło burze grzmiały,

Serce krwawiło cierpieniem,

Nie to — dojdziemy do szczęścia i chwały,

Maryja nam będzie zbawieniem.

Eugeniusz Pauksza

Więź wiary

Powrót Ziem Zachodnich w granice Polski przyczynił się do rozpoczęcia gruntownych badań nad ich przeszłością. W ramach tych badań do najistotniejszych zaliczyćby można studia na pograniczu historii i socjologii mające na celu wykazanie pierwiastków duchowych, które przyczyniły się do wyrobienia odpornej postawy ludu polskiego, już nie tylko zamieszkałego w zwartej masie na Śląsku Górnym, Ziemi Lubuskiej, Mazurach i Warmii, ale też i porzuconego w pojedynczych skupiskach na Pomorzu Zachodnim czy Śląsku Dolnym.

Nie leży w założeniach tego artykułu analiza wszystkich składowych psychiki ludu polskiego za dawnym kordonem, gruntujących świadomość narodową. Ponieważ jednak z doświadczeń i badań przeszłości czerpiemy w dużej mierze wskaźniki do wytyczania dróg pracy dzisiejszej na odzyskanym zachodzie, pragnąłbym na wstępie podkreślić czynnik bodaj najmocniejszy, ale albo pomijany, albo zbyt słabo uwzględniany w dotychczas ogłoszonych pracach.

Tym czynnikiem jest wiara. Wyraźnie oddziela się ją od Kościoła, czego niektórzy w zaciętrzewieniu nie chcą dostrzegać. O ile bowiem rola Kościoła jako opiekuna i krze-

wiciela polskości jest przez długie czasy niewątpliwa, o tyle też ścisłość wymaga twierdzenia, że w okresie, szczególnie międzywojennym, Kościół był na dzisiejszych Ziemach Odzyskanych jednym z gorliwszych germanizatorów. Sprawilo to całkowite wyrugowanie kleru polskiego miejscowego pochodzenia, a zastąpienie go niemieckim.

Co innego wiara. Oparta o własne tradycje narodowe, zwyczaje i obyczaje, o pacierz szczery i głęboki tylko w języku ojców, z pietyzmem pielęgnowana, nieraz przez pokolenia, przez modlitewnik i konfesjonał polski, wiążący z sobą ludzi wspólną pieśnią w dyszących historyczną polskością miejscach pielgrzymek — stawiała się murem, o który rozbiły się uderzenia niemieckie. Prawda, bywało, że i mur z czasem kruszał w niektórych miejscach, ale w większości stał nieporuszony.

Z wiarą to tak niezwłocznie związała się polskość, że lud tamtejszy, głęboko z natury religijny, po wyrugowaniu polskich duszpasterzy nie znajdował w Kościele możliwości dania wyrazu swym uczuciom. I dlatego opuszczał często Kościół, a szukał modlitwy w kaplicach prywatnych, w świątyniach przydrożnych, Bożych mękach i krzyżach ukrytych w cieniu wierzb. Dlatego też tłumnie, jak z Opolszczyzny, przekraczał granice, by choć raz na czas długi, wypłakać się w polskim Kościele, polskiej wysłuchać nauki i polskiemu księdzu wyłożyć w spowiedzi swe strapienia. Dlatego Gietszwald w Warmii, góra św. Anny na Śląsku, ściągały tysiączne pielgrzymki, dlatego, lubo z po przeciwnej stronie granicy leżących Piekar, w każdy bezmała dom polski pod władzą niemiecką, wędrowały obrazki Paniienki Piekarskiej, medaliki i różańce.

Bez uwzględnienia olbrzymiego znaczenia wiary, jako pierwszego czynnika w utrzymaniu polskości na Ziemach Odzyskanych, nie można budować programu pracy repolonizacyjnej. Zwrócenie należytej uwagi na to zagadnienie jest w dużej mierze warunkiem powodzenia tej pracy.

Tymczasem, zarówno jak w studiach nad przeszłością zagadnienia

wiary ludu jest częstokroć pomijane. Tak i w rozpatrywaniu dróg i etapów pełnej repolonizacji Nadodrza czynnikowi temu poświęca się bardzo niewiele uwagi. A jest to błąd kardynalny, zwłaszcza jeżeli wiara ludu wsparta jest autorytetem i aparatem dyspozycyjnym polskiej hierarchi kościelnej.

Niestety, ale najkonkretniejszemu, najbardziej realnemu dowodowi stwierdzającemu polskość Ziem Zachodnich, jakim jest ludność autochtoniczna, poczynione zostały w pierwszym okresie niekiedy dotkliwe krzywdy, tak, że polskość jego miast mocniej się ugruntować, została nieraz zachwiana. Błąd ten może mścić się w przyszłości na nas dotkliwie i naprawienie go jest sprawą palącą. Udział w senacji w stosunku muszą wziąć wszystkie czynniki na Ziemach Odzyskanych reprezentowane.

Do nich należy w pierwszym rzędzie i Kościół. Od jego stanowiska, jego wkładu pracy i wysiłku zależy może niepomierne wiele.

Czynnik społeczny, choć robi i może zrobić bardzo wiele, zadania w pełni nie wykona. Uczynić natomiast to może oparcie o Kościół. Na podkładzie żarliwej wiary

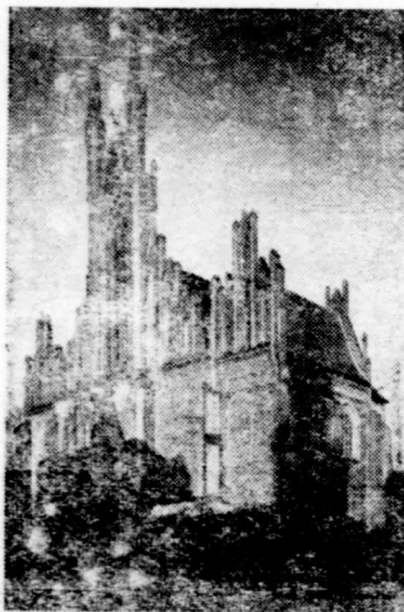
Danina Narodowa

W wyniku drugiej wojny światowej Polska obejmuje panownie w swe władanie dawne ziemie nad Odrą, Nisą Łużycką i nad Bałtykiem.

Przed Polską stanęło olbrzymie zadanie trwałego zespolenia tych ziem z narodowo-państwowym terytorium polskim i jaknajszybszego zagospodarowania ich.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych musi być przy tem dokonane w ciągu już najbliższych trzech lat, wymaga tego zarówno nasza ekonomiczna jak i międzynarodowa sytuacja.

Bez tych terenów Polska stałaby się krajem biednym bez jakiegokolwiek nadziei poprawy w przyszłości. Pełne wykorzystanie Ziem Odzyskanych stworzy możliwość polepszenia warunków bytu w całej Polsce. Dlatego też Rząd wprowadził na mocy dekretu z dnia 13 listopada 1946 r. Daninę Narodową, której wpłacenie jest obowiązkiem każdego obywatela Państwa Polskiego.



Kościół parafialny św. Michała w Swiebodzinie
Gotyck z XIV w.
Oryginalna i piękna świątynia

ludu Opolszczyzny, Warmii czy Ziemi Lubuskiej, wiary ugruntowanej i wyrosłej z pierwiastków i tradycji polskich Kościołów dokonać może pełnego zespolenia ludności autochtonicznej w jedną całość z narodem polskim.

Dla wypełnienia tej roli musi jednak Kościół oprzeć się w pełni o pozytywną, pełną zrozumienia, dobrą wolę tak własnej hierarchii kościelnej, jak i czynników regimowych.

Podobnie przedstawia się sprawa regulowania współżycia między autochtonami i repatriantami. Gwarantem pomyślnej przyszłości Ziemi Odzyskanych jest wytworzenie się nowego typu polskiego przez zlanie oddzielnych grup ludnościowych.

Dla realizacji tego zadania jest konieczne przede wszystkim wynalezienie cech wspólnych lub pokrewnych wszystkim grupom ludnościowym. W pierwszym rzędzie należy tu religia. Ta sama głęboka, żarliwa wiara cechuje autochtona z Opola czy Babimostu, jak repatrianta z Wilna czy Tarnopola. Tak samo głęboki kult mają oni do Matki Boskiej, podobne są melodie pieśni polskiej, zwyczaj stawiania kapłanów czy krzyży przydrożnych, wspólne są motywy sztuki ludowej i kościelnej. Na pokładzie tej wiary, jak na cemencie można budować zgodne zasady współżycia. I to na tym podkładzie przede wszystkim.

Zadziwiająca jest frekwencja w kościołach na Zachodzie. Tam nie ma różnic miejsca pochodzenia. Jeden jest Bóg i jeden naród. Jeden potężny śpiew „Boże coś Polskę”. I jedna taka wizyta w kościele wystarczy, by zrozumieć że bez uwzględnienia na pierwszym planie roli religii i Kościoła, mowy o pełnym współżyciu być nawet nie może.

Zbyt silną jest więź wiary łącząca myśli i uczucia wszystkich Polaków, by można było zaniedbywać jej znaczenie dla pełnej stabilizacji stosunków w Polsce, a szczególnie tu, na Ziemiach Odzyskanych. W tej też dziedzinie musi i powinna nastąpić ścisła współpraca czynników duchowych ze świeckimi. Świeccie — mają zrozumieć i docenić rolę Kościoła, duchowne — potrzebę zmożenia własnej aktywności.

Dopiero w tym wypadku można będzie konkretnie budować jasną przyszłość polskiego Nadodrza. — Właśnie w oparciu o najmocniejszą więź łączącą lud polski w jedną gromadę.

„Dziś i Jutro“

Jakie są obowiązki katolików wobec życia politycznego

„Oddawna już uczy Kościół swych wiernych, że obowiązkiem ich jest oddać siły swe i zdolności na służbę społeczności do współpracy nad osiągnięciem dobra powszechnego całej społeczności. Domaga się tego sprawiedliwość społeczna, która każe wyjść nam z ciasnego kółka własnych spraw, każe nam dostrzec wokół siebie bliźnich i zwrócić swe siły ku służbie społeczeństwu.

Nie można dobrze wypełniać nakazów sprawiedliwości społecznej, współpracować na rzecz dobra ogółu bez udziału we władzy, a więc bez udziału w życiu politycznym. Dla nas katolików obowiązek ten wzrasta, gdyż wychowani na zdrowym światopoglądzie chrześcijańskim, rozumiemy lepiej sprawy ludzkie i Boże tej ziemi, że nie nam nie obce.

Mamy obowiązek czynić dobrze wszystkim — „a przeto póki czas mamy, czynimy dobrze wszystkim, najbardziej domownikom wiary“ (Gal. 6. 10) Ten nakaz wiary św. zwraca nas ku bliźnim, ku potrzebom społecznym, ku wymaganiom politycznym, by wnieść w życie ludzkie jak najwięcej dobra. Musimy ożywiać w sobie pragnienie dobra dla wszystkich, które jest początkiem wszelkich reform społecznych.

Życie polityczne, ponieważ ma służyć dobru powszechnemu, jest jedną z najdonioślejszych form życia przyrodzonego. Musi być ono kierowane przez ludzi dobrych, by mogli prawdziwie dobrze czynić. Powołanie do tego życia jest powołaniem do pełnienia społecznych cnót moralnych. Moralność jest podstawą życia politycznego i jego warunkiem. Po władzę mogą sięgać tylko ludzie moralni, to znaczy, którzy rozumieją istotę dobra wspólnego obywateli, tacy, którzy pragną tego dobra i mają wolę współpracować na jego rzecz.

Każdy katolik ma obowiązek znać życie polityczne swego państwa i nim się żywo interesować. Tylko wtedy będzie mógł skutecznie pracować nad wypełnieniem za-

dań państwa. Powinien więc zapoznawać się ze stanem moralnym kraju, z jego potrzebami społecznymi i gospodarczymi, z jego zadaniem dziejowym i kulturą. Musi być wrażliwy na nakazy sprawiedliwości społecznej. Nie może być obojętny na nędzę ludzką. Musi pragnąć stałego poprawiania warunków bytowania ludzi.

Walną pomocą będzie wychowanie społeczne i obywatelskie oraz praktykowanie cnót chrześcijańskich, zwłaszcza cnót społecznych, obywatelskich.

Katolik szanujący władzę państwową, wypełniający ustawy i rozporządzenia, zmierzający do dobra publicznego — najlepiej współdziała z tym dobrem.

Obowiązki wyborcze katolików

Widoczne są one z powyższych naszych założeń. Branie udziału w głosowaniu wyborczym jest istotną potrzebą państwa demokratycznego, jest prawem wszystkich obywateli, jest ich obowiązkiem. Stąd wnioski:

1) Katolicy jako członkowie społeczności państwowej mają prawo wypowiedzenia swych przekonań politycznych.

2) Katolicy mają prawo głosami swoimi rozstrzygać o najbardziej podstawowych prawach polskiego życia publicznego.

3) Katolicy mają obowiązek obywatelski, narodowy i religijny wziąć udział w wyborach.

4) Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra narodu Państwa polskiego.

5) Katolicy nie mogą powstrzymać się od głosowania. Każdy bowiem głos oddany wedle powyższych wskazań pomaga dobru powszechnemu, albo przeszkadza złu.

„Z listu Episkopatu Polskiego“

Sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia“

Urządzony w dniach od 6 — 13 października rb. dorocznym zwyczajem w całej Polsce caritasowy „Tydzień Miłosierdzia“, był pierwszym tego rodzaju na obszarze gorzowskiej Administracji Apostolskiej.

Rzucone przez „Caritas“ hasło ratowania, wskutek ubiegłej wojny zagrożonego pod względem fizycznym i moralnym dziecka polskiego, znalazło chętne przyjęcie u społeczeństwa.

Bogaty program „Tygodnia“, przewidujący okolicznościowe nabożeństwa kościelne, akademie, referaty i imprezy, został z wyjątkiem nielicznych wypadków wykorzystany w całej rozciągłości.

Na czoło wysunęły się w tym względzie następujące miejscowości: Barwica n/O, Białogród, Bytów, Chojna, Ciosaniec, Czerwińsk, Dębno, Dobra, Gubin, Koleczyn, Krosno n/O, Lębork, Lipki Wielkie, Leba, Myślibórz, Niezabyszewo, Piła — par. Św. Rodziny, Piła — par. Św. Ant., Radawnica, Rzepień, Sulechów, Szczecin — par. Król. Kor. Polskiej, Szczecin — par. Św. Andrzeja Bob., Trzcianko Zdrój, Zielonagóra, Złotów.

Głębokie wrażenie wywarły na społeczeństwie nabożeństwa żałobne za bohaterskie dzieci, poległe za Ojczyznę, zorganizowane przez Oddziały „Caritas“ Myślibórz i Sulechów.

Podkreślić należy żywe zainteresowanie hasłem „Tygodnia“ wśród młodzieży naszej. Zarówno młodzież gimnazjalna jak i szkół powszechnych, Harcerstwo, Krucjata Eucharystyczna i Koła Ministrantów przyczyniły się w wielu wypadkach do urządzania i uświetnienia „Tygodnia“, wykazując w ten sposób głębokie zrozumienie dla palącego zagadnienia ratowania zagrożonego dziecka. Między innymi wyróżniła się młodzież gimnazjalna w Rzepieniu oraz harcerstwo w Bytowie. Młodzież Szkoły Rolniczej w Niezabyszewie dała z okazji „Tygodnia“ piękny obrazek sceniczny pt. „Ofiarna Miłość“, oraz postanowiła urządzić wieczór Św. Mikołaja dla biednych dzieci. W Sulechowie odwiedzała młodzież swych chorych rówieśników, gotując im miłe niespodzianki. W Gryfinie i Klinikach uczęstiła młodzież szkolna „Tydzień Miłosierdzia“ gremialnym przystą-

pieniem do Sakramentów Św. Harcerstwo Zielonejgóry przeprowadziło zbiórkę odzieży, a w Koleczynie młodzież zebrała ponad tonę starzyzny.

Przeprowadzona w ramach „Tygodnia“ przez 152 Oddziały i parafie zbiórka uliczna, dała w sumie 1015666,16 zł.

Nie urządziły „Tygodnia“ następujące parafie: Chociszew, Choci-

wól, Chrzastowo, Choszczno, Dzwonowo, Koczała, Nowy Kalisz, Ołobok, Opalewo, Jeziorno, Perzycze, Rokity, Rozłazno, Róża, Tuchomyśl, Swinoujście, Świdnica, Suminy, Smólno, Ustka, Wytrawno, Słubice, Gądków Wielki, Świebodzin, Kniazie. W niektórych wypadkach stały na przeszkodzie trudności lokalne, w innych przesunięto termin „Tygodnia“ na stosowniejszą chwilę.

Życia katolickiego

Z DIECEZJI

Spółeczeństwo Szczecin miało w dniu 8. 12. -946 mile i piękne przeżycie religijne. Oto staraniem młodzieży gimnazjalnej odbyła się akademie ku czci N. P. Marii Niepokalanie Poczętej. O godzinie 16-tej wierni szczerze wypełnili salę parafialną przy kościele M. B. Królowej Korony Polskiej. Słowo wstępne wygłosił Ks. Dziekan Żaluskowski. Program składał się z następujących punktów: 1) Ave Maris Stella; chór parafialny N. Serca Jezusowego, 2) Niepokalana nasz ideał; przemówienie ucznia I liceum, 3) Roraty — Wł. Syrokimla, Inscenizacja w wykonaniu młodzieży męskiej i żeńskiej obu Gimn. Państw, 4) Duet Ave Maria — czł. chóru par. N. S. J., 5) Niepokalana Królowo — deklamacja uczennicy 3 kl. gimn. I Państw. Gimn. Żeńsk., 7) Na Anioł Pański — Przerwa-Tetmajer; deklamacja chóralna Gimn. żeńsk., 8) Niepokalana — Wł. Oskar oraz Marii Jesteśmy — E. Kłaniecki — deklamacja Gimn. Męskiego, 9) Najświętsza Panno — chór par. N. Serca Jezus. Akademię zakończył śpiew ogólny hymnem „Królowej Śwej“. Akademii ta odbyła się dzięki niestrudzonej pracy ks. prefekta Edwarda Koryla. Młodzież wywiązała się ze swego zadania wcale dobrze. Uczestnicy nagradzali każdy punkt programu żywymi oklaskami. Oczekuje się teraz zapowiedzianych jałosek, które młodzież urządzi w okresie Bożego Narodzenia.

Składnica dzwonów pod Hamburgiem. Niedaleko Hamburga znajduje się skład dzwonów kościelnych które Niemcy zrabowali podczas ostatniej wojny, by je przetopić na armaty. Znajduje się tam 8903 dzwonów, których ogólna waga wynosi 3,5 tys. ton. Wśród nich najwięcej dzwonów pochodzi z Belgii (3,306). Na drugim miejscu figuruje Polska (2,415 dzwonów). Dzwony te są zrabowane kościołom z których pochodzą.

28 murzynów otrzymało święcenia kapłańskie. Liczba kapłanów tubylczych rośnie z roku na rok. Ostatnio znowu 28 murzynów otrzymało święcenia kapłańskie, a jeden z nich stopień doktora w uznaniu wybitnej działalności społecznej wśród współziomków.

Ostatnio pisma przyniosły wiadomość z Pragi, że kiedy przybył tam znakomity amerykański lekkoatleta, Rafferty, przede wszystkim prosił o wskazanie najbliższego kościoła. Tam w skupieniu na klęczkach modlił się. Wypadek dość widocznie niezwykły w kołach sportowych, powiedziałby że trzeba: zawodowo-sportowych, skoro o nim specjalne pisały wzmianki.

Kardynał Mindszenty do konferencji pokojowej. Z okazji uroczystości ku czci św. Stefana w Budapeszcie wygłosił ks. Kardynał kazanie w którym zwraca uwagę w imieniu Kościoła katolickiego na Węgrzech i w imieniu narodu węgierskiego do konferencji pokojowej i prosi by „zwrócili uwagę na powszechne żądania wiecznego pokoju i na cierpienia tysięcy ludzi. Dzisiaj świat znowu domaga się uszanowania praw człowieka, praw narodów, które chcą same uregulować swoje wewnętrzne sprawy“. W związku z uroczystościami planowania była publiczna procesja po ulicach Budapesztu.

Nowa konstytucja w Brazylii. Nowa konstytucja brazylijska ogłoszona w dn. -8-go września br. opiera zasady swoich rządów demokratycznych na uznaniu suwerenności Boga, zatwierdza wolność sumienia i religii, uznaje nierozdzielność małżeństwa i zapewnia religijne nauczanie w szkołach państwowych.

Dary Papieża dla Polski. Ostatnio polski statek „Śląsk“ przywiózł do Gdyni przeszło 60 ton różnych artykułów żywnościowych będących darem Papieża dla Polski Ojciec św. cały powyższy transport żywnościowy zakupił w Ameryce dla polskiego „Caritasu“.

Co słychać w świecie

Zostały ogłoszone Państwowe Listy Wyborcze. Na liście bloku stronnictw demokratycznych figurują na czołowych miejscach: Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski, Marszałek Rola-Zymierski, wicepremier Gomółka, wiceprezydent Szwalbe, wiceprezydent Barciński oraz ministrowie Minc i Cyraniewicz.

Na liście Stronnictwa Pracy figurują prezes Mańkowski i dr. Michejda.

Na liście Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie” — wiceminister Rek, dyrektor Drzewiecki i Bertold.

Na liście Polskiego Stronnictwa Ludowego wiceminister Mikołajczyk, minister Kiernik i p. Bańczyk.

Wzmocnienie akcji wojsk rządowych w Grecji. Walki wojsk rządowych z oddziałami powstańczymi nie ustają. Wódz partyzantów, na którego głowę była nałożona wysoka nagroda poległ w walce. Śmierć wodza przyczyniła się mocno do rozprószenie oddziałów powstańczych.

Sensacja Ziemi Odzyskanych czworaczki myśliborskie. W Myśliborzu urodziły się czworaczki w dniu 6 grudnia 1946. Dziewczynki mają już imiona: najstarsza to Basia, druga z kolei Kryśka, trzecia Terenia a czwarta Marysia. Wszystkie cztery panny razem nie ważą nawet pięciu kilo.

Sprawa przyszłości Niemiec. Rada ministrów doszła do porozumienia w spra-

wie ustalenia porządku obrad na konferencji Moskiewskiej, która odbędzie się 10 marca 1947 r.

ANTONI OGORZALEK, wieś i poczta Górzno, pow. Złotów poszukuje posady kościelnego lub grabarza. Praktyka 20-letnia.

MICHNOWSKI ADOLF, zamieszkały w Czaplinku, pow. Szczecinek, ul. Wołtecka 22 poszukuje żony Julii ur. 1895 w Podwoleczyskach i córki Janiny ur. 1920 r.

POKOJU UMEBLOWANEGO w śródmieściu Gorzowa poszukuje ob. Winecki — Fabryka Wyrobów Pap. — Tel. 243.

Nowości wydawnicze

Pierwsza sobota miesiąca ku czci Niepokalanego Poczęcia Marii — str. 32, — Wydawnictwo OO. Redemptorystów Toruń.

Ilustrowany kalendarz-Informator Hała Ogródniczo-Rolniczego na r. 1947 Tarnów, str. 276, cena 175 zł.

Lekcje i Ewangelie (Perykopy) na każdy dzień roku kościelnego — poleca Księgarnia św. Jacka — Katowice, ul. Warszawska nr 58.

Jan Dobraczyński — „Skąpiec Boży” — Rzec o O. Maksymilianie Maria Kolbe — Niepokalanów 1946, str. 127, cena 50 zł.

Halina Wierzejewska — Pogadanki religijne dla małych dzieci z ilustracjami autorki. Wydawnictwo księgarni św. Jacka w Katowicach.

Paulina Węzyk — Jak się bawią nasze dzieci — książeczka z obrazkami dla najmłodszych, str. 70. Nakładem księgarni św. Jacka w Katowicach, Warszawska 58.

Józef Baranowski — Dzieci winszują... Zbiór wierszyków okolicznościowych 1947 — Nakładem Księgarni Wydawniczej Spółdzielni „Pomoc” w Poznaniu, str. 24.

Kalendarz Głosu Karmelu 1947 — Kraków, Rakowiecka 18.

Salwator — pismo poświęcone zagadnieniu powołań kapłańskich oraz apostołstwu świeckich — 10 zł. Adres: Ks. Salwatorianin, Trzebina, woj. Krakowskie.

Kalendarz Katolicki na rok 1947 — Seminarium Zagr. — Poznań.

OD REDAKCJI

Nasz „Tygodnik Katolicki” rozpoczyna drugi rok swej pracy. Z zadowoleniem możemy stwierdzić postęp i stopniowy jego rozwój. Mimo wszystko zdajemy sobie sprawę, że jeszcze wielkie zadania są przed nami. Trudne warunki wydawnicze i finansowe nie pozwoliły nam jeszcze wszystkim życzeniom zadośćuczynić. Przecież zdobyliśmy sobie krąg naszych serdecznych przyjaciół, którym na sercu leży troska o przyszłość naszego pisma. Oczywiście wielką ulgą i daj Boże postępowaniem technicznym może się okazać zastosowanie maszyn rotacyjnych w nowych halach drukarni.

Wzniosły cel jaki nam przyświeca — pogłębienie zasad wiary, usprawnienie człowieka jako obywatela mamy nadzieję, że zdwoi nasze wysiłki i pozwoli nam jeszcze ściślej nawiązać kontakt z czytelnikami.

Aby sobie wzajemnie pracę ułatwić prosimy nie zwlekać z regularnym opłacaniem abonamentu. Prosimy więc rachunki z ubiegłego roku skutecznie w jak najszybszym czasie. Wskazany również jest dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Książki nadsyłane do reklamy prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach załączając cenę, gdyż tej normalnie życzą sobie czytelnicy.

DLA DZIECI

NA OKRES ŚWIĄTECZNY

piękna pod względem treści i szaty zewnętrznej wierszowana książeczka p. t.

„O ŁAKOMYM STYCZNIU I O PSOTNYM MARCU”

Hanny Ogulewicz
z ilustracjami
Julitki Białowiejskiej

20 ilustracji pełnostronicowych i 15 w tekście. Okładka dwu barwna w technice, grzbiet w płócienu

Wydawa:

Składnica Katolickich Wydawnictw Artystycznych Dewocjonalii „CARITAS”, Częstochowa, ul. Wieluńska nr 1

Żądać we wszystkich księgarniach

W ROKU PRŚWIĘCENIA POLSKI NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Na Kolędę

przede wszystkim:

AKTY POŚWIĘCENIA I OBRAZKI NIEPOKALANEGO SERCA

w cenie: po 100 zł sęka

I INNE OBRAZKI KOŁĘDOWE

w wielkim wyborze — 15 rodzajów — tylko sękami, w cenie: od 120 do 200 zł za sękę. Bez rabatu + porto, za zaliczeniem pocztowym.

Poleca:

Składnica Katolickich Wydawnictw Artystycznych Dewocjonalii „CARITAS”, Częstochowa, ul. Wieluńska nr 1

Wydawca: Kuria Administracji Apostolskiej. Redaktor naczelny X. Kazimierz Łabiński. Adres redakcji i administracji: Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V-854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 15,— zł za 1 mm. wysokości i spacji szerokości. — Drukarnia Państwowa w Gorzowie Wlkp., ul. W. Wasilewskiej 9 — 163/46 — K-1973.